

# Michał Siwiec-Cielebon

---

## Wojtyłowie w mundurach i ich wojskowe ścieżki... : o dziedzictwie i patriotyzmie przyczynek do życiorysu Karola Wojtyły

---

Wadoviana : przegląd historyczno-kulturalny 12, 7-30

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

MICHAŁ SIWIEC-CIELEBON

# WOJTYŁOWIE W MUNDURACH I ICH WOJSKOWE ŚCIEŻKI... O DZIEDZICTWIE I PATRIOTYZMIE PRZYSZYNEK DO ŻYCIORYSU KAROLA WOJTYŁY

To, że Karol Wojtyła, późniejszy papież Jan Paweł II urodził się w rodzinie wojskowego jest faktem powszechnie znanym. Jednak wiedza o etapach kariery wojskowej Karola Wojtyły seniora jest nieco zagmatwana i w różnych publikacjach spotkać można dane zupełnie sprzeczne, lub uproszczone aż do sfalsyfikowania. Niestety dotychczas, mimo dużego upływu czasu od chwili wybrania Karola Wojtyły juniora na Stolicę Piotrową, niewiele podjęto prób uporządkowania tych informacji. Efektem takiego podejścia do sprawy korzeni i rodowodu Jana Pawła II jest sytuacja, w której nawet najbardziej znani biografowie papieża powielają nierzadko błędy i uproszczenia z wcześniejszych publikacji, lub tworzą nowe najczęściej wskutek niezasadnych domysłów. Niniejszy szkic jest próbą przedstawienia uporządkowanej wiedzy o służbie wojskowej Karola Wojtyły seniora. Równocześnie wielu publicystów a także biografów Jana Pawła II bardzo powierzchownie traktuje wzmianki o służbie wojskowej i wcześniej paramilitarnej Karola Wojtyły juniora. Także w tej materii niektórzy autorzy popełniają błędy, nawet w sprawach oczywistych i udokumentowanych. Zatem przedstawiony szkic jest także próbą uporządkowania wiedzy o wojskowych elementach życiorysu przyszłego papieża. Autor nie pretenduje do ostatecznego rozstrzygnięcia omówionych wątpliwości i zamknięcia dociekań, bowiem możliwe jest, że jeszcze w jakichś archiwach odnalezione zostaną kolejne dokumenty pozwalające na zweryfikowanie przedstawionych ustaleń. Można jednak uznać, że niniejszy artykuł jest „wojskowym” przyczynkiem do dwóch życiorysów, obydwu Karolów Wojtyłów, seniora i juniora.

## **KAROL WOJTYŁA SENIOR**

Jak większość młodych ludzi Karol Wojtyła, syn krawca i sam także terminator krawiecki z Lipnika koło Białej, powołany został do armii w wieku 21 lat. Taka cezura

wiekowa obowiązywała wtedy przy wcielaniu do wojska. Ponieważ urodził się 18 lipca 1879 r., zatem wiek poborowy osiągnął w roku 1900. Był to okres rozbiorów Polski, więc początek kariery wojskowej Karola Wojtyły – a jak się miało okazać większość, bo dwie trzecie czasu służby wojskowej - miał miejsce w armii zaborczej, zatem w tym wypadku austro-węgierskiej. Wcielono go do infanterii czyli piechoty, a konkretnie do wadowickiego 56 pułku piechoty, noszącego od 1888 r. honorowy patronat austriackiego feldmarszałka z XVIII w., hrabiego Leopolda Józefa Marii Dauna, księcia Thiano. Po niemiecku wojskowa nazwa formacji brzmiała: 56 *Galizisches Infanterieregiment „Graf Daun”*. Większość pułku – sztab i trzy bataliony piechoty - stacjonowała w tym czasie w Krakowie, ale stale przynajmniej jeden z batalionów (najczęściej III) dyslokowany był w koszarach piechoty w Wadowicach. Zresztą koszary te były dla 56 pp koszarami macierzystymi formacji i stacjonowała tutaj także Komenda Uzupelnień 56 pp i kadra (Kadra Zapasowa) Batalionu Zapasowego (Batalionu Uzupelniającego) tego pułku. W nawiasach świadomie podaję odmienne określenia używane ówczasie dla tych samych elementów organicznych pułku. Należy tu jeszcze wyjaśnić dlaczego koszary wadowickie były dla pułku koszarami macierzystymi. Otóż pułk ten związany był z miastem i powiatem (a wcześniej cyrkułem, czyli obwodem administracyjnym) od połowy lat 20. XIX. i właśnie dla niego wzniesiono w latach 1824-27 wielki czworoboczny budynek koszarowy w Wadowicach. Mimo, że zgodnie z obowiązującym w c.k. monarchii obyczajem częstego przenoszenia poszczególnych formacji wojskowych, pułk przez kilkadziesiąt lat przebywał poza macierzystym garnizonem, to jednak zgodnie z przyjętą procedurą uzupełniania kontyngentu poborowych jego podstawowym okręgiem uzupełnień był właśnie cyrkuł wadowicki, czyli późniejsze powiaty: bialski, myślenicki, wadowicki i żywiecki. Było to jeszcze bardziej widoczne od 1883 r., kiedy w monarchii wprowadzono terytorialny system poboru rekruta. Ten wojskowy wywód był konieczny, aby pokazać, co spowodowało, że młody Karol Wojtyła trafił właśnie do wadowickiego pułku. Lipnik leży koło Białej, czyli należał do powiatu bialskiego i dawnego cyrkułu wadowickiego, a ten był okręgiem uzupełnień 56 pp<sup>1</sup>.

Pierwszym i właściwie jedynym autorem, który o służbie wojskowej Karola Wojtyły seniora napisał w oparciu o źródła, był austriacki dziennikarz, Ernst Trost. W do-

---

1 Dla uszczegółowienia i zweryfikowania danych dotyczących służby wojskowej Karola Wojtyły w armii austro-węgierskiej wykorzystano następujące publikacje: Michał Baczkowski, *Pod czarno-żółtymi sztandarami. Galicja i jej mieszkańcy wobec austro-węgierskich struktur militarnych 1868-1918*, Kraków 2003; Tomasz Nowakowski, *Armia austro-węgierska 1908-1918*, FENIX editions, Warszawa 1992; Jan Rydel, *W służbie cesarza i króla. Generałowie i admirałowie narodowości polskiej w siłach zbrojnych Austro-Węgier w latach 1868-1918*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2001; *Schematismus für das Kaiserliche und Königliche Heer und für die Kaiserliche und Königliche Kriegsmarine für 1912. Separatausgabe*, Wien, Dezember 1911;

datku warte podkreślenia jest, że jego publikacja ukazała się już w pierwszych miesiącach pontyfikatu Jana Pawła II, w marcu 1979 r. nakładem wydawnictwa Verlag Fritz Molden<sup>2</sup>. Nosi ona tytuł „*Der Papst aus einem fernen Land*” co najczęściej bywa tłumaczone jako „*Papież z dalekiego kraju*” i co najprawdopodobniej miało być nawiązaniem do słów Jana Pawła II wypowiedzianych po wyborze: „*Przybyłem z dalekiego kraju*”. Być może lepsze dla tytułu książki byłoby przetłumaczenie go jako „*Papież z jakiegoś (pewnego) dalekiego (odległego) kraju*”, który wyraźniej eksponuje ówczesne mentalne oddalenie krajów europejskich po dwóch stronach „żelaznej kurtyny”. Autor ten przeprowadził kwerendę w Kriegsarchiv



w Wiedniu, czyli austriackim archiwum wojskowym i odnalazł nieliczne, ale jednak zachowane dokumenty personalne Karola Wojtyły. Z ustaleń Ernsta Trosta korzystał ks. Adam Boniecki, autor „*Kalendarium życia Karola Wojtyły*” wydane przez krakowski Znak<sup>3</sup>. Niestety, ten znany publicysta katolicki nie ustrzegł się kilku drobnych błędów w tłumaczeniu tekstu Trosta, wskutek czego podane w ślad za austriackim dziennikarzem informacje uległy zniekształceniom. W „*Kalendarium*” zniekształcone zostało także nazwisko Austriaka, który występuje tam jako „Ernest Frost”. Z kolei informacje podane w „*Kalendarium*” posłużyły innym autorom piszącym o papieżu i jego rodzinnych korzeniach. W efekcie dwie najbardziej znane spośród biografii Jana Pawła II, bardziej udokumentowana i rzetelna „*Świadek nadziei*” Georga Weigla<sup>4</sup> oraz napisana w bardziej popularyzatorskim stylu, „dziennikarska” i publicystyczna, nie pozbawiona wielu uproszczeń „*Jan Paweł II*” Tada Szulca<sup>5</sup> powieliły, a ta ostatnia dodała nowe,

2 Ernst Trost, *Der Papst aus einem fernen Land. Johannes Paul II. und seine Kirche*, Verlag Fritz Molden, Wien-München-Zürich-Innsbruck, 1979;

3 *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, oprac. Ks. Adam Boniecki MIC, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków, 1983;

4 George Weigel, *Świadek nadziei. Biografia papieża Jana Pawła II*, Wydawnictwo ZNAK, Kraków 2007, (nowe wydanie);

5 Tad Szulc, *Papież Jan Paweł II. Biografia*, Wydawnictwo PRIMA [Warszawa 1996];

wiele błędów i dezinformacji. Zresztą w obydwu z tych publikacji pełno także innych uproszczeń, oprócz tych dotyczących służby wojskowej Karola seniora, np. na temat życia międzywojennych Wadowic. Pewne uproszczenia zawiera także „Rodowód” Józefa Szczypki<sup>6</sup>, ale ta książka ze względu na sposób narracji ma bardziej gawędowy charakter. Najwięcej bałamutnych twierdzeń znalazło się w książkach Darcy’ego O’Briena „Papież nieznaną”<sup>7</sup> oraz Gian Franco Svidercoschi’ego „Historia Karola Wojtyły” oraz „List do przyjaciela Żyda”<sup>8</sup>, ale ich główny wątek dotyczy problematyki dialogu polsko-żydowskiego i miejsca i roli Karola Wojtyły juniora w dziejach tych społeczności, nie są więc formalnie biografiami Karola Wojtyły. Poza tym wielu autorów, zwłaszcza dziennikarzy piszących okazynie o rodowodzie Karola Wojtyły próbuje informacje z „Kalendarium” ks. Bonieckiego „przerobić” swoimi słowami, bardzo często dosyć dowolnie, dzięki czemu powstają kolejne wersje... niestety coraz większych błędów czy niedokładności. W niniejszym szkicu interesują nas przede wszystkim elementy „wojskowe”, dotyczące obydwu Wojtyłów, zarówno seniora jak i juniora. Podstawowe fragmenty tekstów, o których będzie mowa znajdują się na str. 102-106 pracy E. Trosta, na str. 25-31, 36, 38 oraz 41-46 książki ks. A. Bonieckiego, na str. 56-60 biografii autorstwa T. Szulca i na str. 42-43 oraz 46-47, 58, 60-61 publikacji G. Weigla (numeracja stron wg wydań przywołanych w przypisach 2-5).

Ernst Trost napisał, że Karol Wojtyła trafił do stacjonującego w Wadowicach 56 pp. Zapewne więc faktycznie ojciec papieża rozpoczynał służbę w tym miasteczku, co jest tym bardziej prawdopodobne, że wielu poborowych trafiało najpierw na przeszkolenie do Batalionu Uzupelniającego lub stacjonującego w Wadowicach batalionu liniowego. Ponieważ informacja pochodzi z akt wojskowych, więc gdyby służba wojskowa K. Wojtyły rozpoczęła się w Krakowie, byłoby to zapewne precyzyjnie odnotowane. Już ten prosty fakt bywa jednak opisywany nieprecyzyjnie. Wskutek braku wiedzy z zakresu wojskowości autor artykułu o Karolu Wojtyle seniorze i Karolu Wojtyle juniorze, zamieszczonego w „Naszym Dzienniku”<sup>9</sup> napisał, że Wojtyła „Otrzymał najniższy stopień wojskowy: schütze (strzelec) i trafił do 56 pułku piechoty...” Kolejność musiała być odwrotna, najpierw trafił do wojska, żeby mógł otrzymać stopień wojskowy, nawet najniższy. Nie był to jednak stopień „strzelec”, bowiem wadowicki pułk był pułkiem piechoty, a nie strzelców. Karol Wojtyła zatem niewątpliwie otrzymał najniż-

---

6 Józef Szczypka, *Jan Paweł II. Rodowód*, Instytut wydawniczy PAX, Warszawa 1990 (wyd. drugie);

7 Darcy O’Brien, *Papież nieznaną. Nie opisana dotąd historia wieloletniej przyjaźni, która zmieniła stosunki pomiędzy katolikami i żydami. Drogi życia Jana Pawła II i Jerzego Klugera*, Wydawnictwo Jacek Santorski, [Warszawa 1998];

8 Gian Franco Svidercoschi, *Historia Karola Wojtyły*, Wydawnictwo „M”, Kraków 2002; tenże: *List do przyjaciela Żyda*, Wydawnictwo M, Kraków [1995];

9 Andrzej Rybicki, *Wojskowe tradycje rodziny Wojtyłów*, „Nasz Dziennik” nr 191, sobota-niedziela, 17-18 sierpnia 2002;

szy stopień, ale był to stopień *infanterist* czyli infanterzysty, piechur (szeregowy piechoty). W sprawie pułkowego przydziału Wojtyły błąd można zauważyć także w polskim wydaniu książki G. Weigla, gdzie czytamy: „*Ani Karol Wojtyła senior, podoficer w Pięćdziesiątym Pułku Piechoty armii astro-węgierskiej...*” ale w przypisie na tej samej stronie jest poprawny numer pułku, 56. W angielskim wydaniu tej biografii<sup>10</sup>, którym dysponuje autor niniejszego artykułu także numer pułku jest prawidłowy. Zapewne więc w polskim wydaniu ta błędna numeracja jest po prostu wynikiem korektorskiego niedopatrzenia.

Po roku służby awansowany do stopnia starszego szeregowego (*gefreiter*) Wojtyła przeniesiony został do utworzonej niewiele wcześniej (1899 r.) szkoły kadetów piechoty (*Infanteriekadettenschule*) we Lwowie. Pełnił tam służbę jako podoficer nadzoru (*Aufsichtscharge*) czyli instruktor lub opiekun czy bezpośredni przełożony młodych adeptów zawodu wojskowego. W kontekście tej informacji ponownie popełnił błąd autor artykułu z „*Naszego Dziennika*” pisząc, że Wojtyła „...pełnił służbę w stopniu *gefreitra* (sic!) nadzoru.” Takiego stopnia nie ma, zaś Karol Wojtyła jako *gefreiter* czyli starszy szeregowy wykonywał służbowe obowiązki, czy też pełnił funkcję przełożonego nad jakąś grupą kadetów lub nad jakąś dziedziną funkcjonowania szkoły. W tym wypadku rażąco jest także użycie w artykule nieco „spolszczonego” gwarowego określenia stopnia. Zresztą we wszystkich publikacjach dotyczących tego tematu wyraźnie widać problem z rozumieniem i tłumaczeniem słowa *aufsichtscharge*. W austriackim i niemieckim języku wojskowym słowo *charge* tłumaczone jest często jako *przełożeni, podoficerowie* itp. Stąd zresztą w polszczyźnie określenie „szarże i szeregowcy”, w ślad za niemieckim *die Chargen und die Mannschaften*, tłumaczonym jako podoficerowie (lub: przełożeni) i żołnierze (w domyśle: szeregowi). W szkołach o charakterze wojskowym przeznaczonych dla młodocianych kandydatów do zawodu wojskowego, ze względu na wiek nie wszystkie obowiązki mogli pełnić sami wychowankowie, mimo, iż już po skończeniu szkoły mieli je pełnić w jednostkach. Wyznaczano więc grupę żołnierzy zawodowych lub służby czynnej o odpowiednim poziomie i cenzusie, do kontrolowania i nadzorowania przestrzegania reguł i obyczajów życia wojskowego, względnie do dublowania kadetów wyznaczonych na przełożonych dla grup swoich kolegów. Równocześnie żołnierze ci pełnili obowiązki służbowe dyżurnych, wartownicze, alarmowe itp. aby do ich wykonywania nie odciążać uczniów szkoły, mających skupić się na nauce. Aby skończyć wątek, należy podkreślić, że Trost wyraźnie i prawidłowo napisał, iż Wojtyła

10 George Weigel, *Witness to hope. The biography of Pope John Paul II*, London, Cliff Street Books, an imprint of Harper Collins Publishers, edition 2001, str.26;

„W następnym roku awansowany do stopnia starszego szeregowego pełnił służbę jako „podoficer nadzoru” w Szkole Kadetów Piechoty we Lwowie” (tłum. własne aut.).

Odnośnie lwowskiego okresu służby Wojtyły seniora błędy nazewnicze, wynikające najprawdopodobniej ze złego przetłumaczenia informacji z książki ks. Bonieckiego, popełnił inny biograf Jana Pawła II, Tad Szulc. W wersji polskiej jego publikacji przeczytać można, że ojciec papieża służył „jako gwardzista w Akademii Kadetów Piechoty”. To przekłamanie wynika wyraźnie ze złego przetłumaczenia nazwy szkoły kadetów z dostosowaniem nazewnictwa do systemu amerykańskiego (gdzie uczniowie-kadeci kształcą się w szkołach-akademiach), ułatwiającego przyswojenie wiedzy tamtejszym czytelnikom. Z czego zaś wynikło pojęcie „gwardzisty” nie sposób dociec. Niestety, powrotne przetłumaczenie tej nazwy z wersji amerykańskiej na język polski stworzyło wojskowo-historyczny dziwoląg. W ogóle ten autor podaje najpierw, że K. Wojtyła zdecydował się zostać zawodowym wojskowym, a później, że przydzielony został do 56 pułku piechoty. Kolejność była zapewne odwrotna i najpierw Wojtyła rozpoczął służbę, a później, kiedy prawdopodobnie mu się spodobała postanowił związać się z mundurem na dłużej. Zawód wojskowego dawał bowiem nie tylko pewność utrzymania na określonym poziomie materialnym ale znacznie wyższy prestiż niż zawód krawca. Również „po amerykańsku” ujmuje publikacja Szulca sprawę pierwszego wojskowego awansu Wojtyły podając, że otrzymał on awans na żołnierza I klasy. Tak – po prostu dosłownie, ale niefachowo - przetłumaczone to zostało w wydaniu polskim jego książki. Tymczasem w armii austriackiej nie było żołnierzy I klasy w piechocie. Owszem, stopnie z klasami istniały w kilku innych rodzajach broni, służb czy specjalności, ale w piechocie byli po prostu szeregowi i starsi szeregowi. Być może w przypadku tej publikacji mniej jest winy autora, a więcej dwojga tłumaczy jej polskiego wydania. Autor ten napisał także odnośnie dzieciństwa Karola Wojtyły seniora „*Niewiele wiadomo o jego dzieciństwie z wyjątkiem tego, że naukę przerwał po trzecim roku gimnazjum*”. Podobna informacja o wykształceniu Karola seniora podana jest również w „*Kalendarium*” w ślad za książką Ernsta Trosta, ale ks. Boniecki przetłumaczył tutaj dosłownie odnośny fragment pracy Trosta i takiego uproszczenia jak Szulc nie popełnił. Trzeba więc zwrócić uwagę na fakt, że dane te E. Trost przytoczył z zachowanego w aktach wojskowych podania Wojtyły w sprawie przejścia na stanowisko urzędnicze w cywilnej służbie państwowej. Podania napisanego po 12 latach służby wojskowej, a więc prawdopodobnie w 1912 lub w 1913 r. (w publikacji Trosta nie podano daty). Jeżeli uwzględnici fakt, że podany okres 12 lat mógł dotyczyć także okresu samej służby zawodowej Karola Wojtyły, to podanie mogło być pisane nawet w roku 1914, tym bardziej, że Trost konstatuje, iż starania te (o przejście do cywilnej służby państwowej) zniweczył wybuch wojny. Nie podaje

jednak, iż w podaniu jest napisane, że Wojtyła uczęszczał do gimnazjum w dzieciństwie, tylko, że z dokumentu wynika iż w momencie jego pisania Wojtyła „...*miał ukończoną szkołę ludową* (czyli powszechną, w dzisiejszym rozumieniu podstawową i wtedy czteroklasową) *oraz trzy klasy gimnazjalne*.” Jest więc prawdopodobne, że okres edukacji gimnazjalnej Wojtyły mógł mieć miejsce w czasie służby wojskowej. Tym bardziej, że wyróżniającym się podoficerom pozwalano na dokończanie pod warunkiem, że nie kolidowało to z wykonywaniem obowiązków służbowych, zaś wszystkie trzy miasta, w których Karol senior pełnił służbę, były siedzibami gimnazjów, przy czym Kraków i Lwów miały ich po kilka.

W 1904 r. Karol Wojtyła już w stopniu plutonowego (zugsführer) powrócił ze Lwowa do macierzystego pułku w Wadowicach. Tak ujął to Trost opierający się na aktach wojskowych, które wypełniano przecież na bieżąco i według odnośnych rozkazów tudzież dokumentów. Można więc zakładać, że Wojtyła wrócił faktycznie do Wadowic. Tu konieczna uwaga do „*Kalendarium*” bowiem tam przetłumaczono nazwę stopnia dosłownie, a więc jako „*dowódca plutonu*”, co jest raczej określeniem funkcji, której w dodatku Wojtyła najprawdopodobniej nigdy w życiu nie pełnił. Autor artykułu w „*Naszym Dzienniku*” także poszedł za tłumaczeniem z „*Kalendarium*” i napisał, że Wojtyła „awansował na dowódcę plutonu”, by dodać w następnym zdaniu, że miał „nowy stopień” zugsführera. Co do stopnia zgoda, Wojtyła awansował do stopnia plutonowego, ale jak już powiedziano, a raczej napisano, dowódcą plutonu nie był. Szulc zaś podaje że Wojtyła powrócił w 1904 r. do Wadowic jako „sierżant i dowódca plutonu”. I w tym wypadku są to już dwie nieprawdziwe informacje. Najprawdopodobniej po raz kolejny zawiodła translacja i weryfikacja informacji, co amerykański autor rozumiał pod pojęciem „sergeant”, czy stopień plutonowego w armii amerykańskiej, czy po prostu stopień sierżanta w ogóle. Można domniemywać, że jednak to pierwsze, ale wtedy potwierdzi się wcześniejsza teza, że polscy tłumacze nie byli przygotowani do zmierzenia się z tekstem naszpikowanym cytatami i fachowym nazewnictwem.

Trost napisał dalej, że Wojtyła pozostał w Wadowicach pełniąc tutaj nadal służbę, zaś w następnym zdaniu podał, że w 1906 r. Wojtyła awansowany na podoficera rachunkowego (Rechnungsunteroffizier) (dokładnej daty „awansu” nie podaje) zawarł 10 lutego ślub z Emilią Kaczorowską, a w kolejnym zdaniu, że 28 sierpnia tegoż roku urodził im się pierwszy syn, Edmund. Podanie dokładnej daty ślubu odnotowanej w personalnych aktach wojskowych Karola seniora rozwieje zapewne różne spekulacje i wątpliwości na ten temat<sup>11</sup>. Dla dokładności godzi się w tym miejscu przytoczyć

11 Patrz: artykuły Andrzeja Boguni-Paczyńskiego pod wspólnym nadtytułem „*Emilia i Karol Wojtyłowie*” w *kra-kowskim „Dzienniku Polskim”*: (1) *Tropem tajemnicy*, „DP” piątek, 18 maja 2007; (2) *Historia jednego błędu*,



pełny cytat ze str. 104 pracy Trosta: „1906 wurde Wojtyla als Rechnungsunteroffizier geführt, und am 10. Februar dieses Jahres heiratete er Emilia Kaczorowska.” Domniemanie, że miejscem zawarcia związku był kościół św. Apostołów Piotra i Pawła przy ul. Grodzkiej w Krakowie wydaje się w świetle dostępnych informacji najbardziej uprawdopodobnione. Nie ulega natomiast wątpliwości, że akta metrykalne tego związku należy obecnie uważać za zaginione. Być może jakiś odpis albo kopia odnalezione zostaną np. w wiedeńskim Kriegsarchiv, ale dotychczas – mimo czynionych poszukiwań, o czym autorowi wiadomo z kilku źródeł - takiej informacji nie ujawniono.

Ks. Boniecki kwestionuje informacje o stałym zamieszkiwaniu Karola Wojtyły w Wadowicach w okresie zawarcia związku małżeńskiego, powołując się na relację przyrodniej siostry Karola Wojtyły, Stefanii Adelajdy. Zapewne częściowo ma rację, podobnie jak Andrzej Bogunia-Paczyński, autor cyklu artykułów dotyczących m.in. tego tematu, zamieszczonych na łamach krakowskiego „Dziennika Polskiego” w 2007 r. Aby jednak spróbować choć trochę rozjaśnić pozorny mrok okrywający tamten okres służby wojskowej i życia Karola Wojtyły trzeba zacząć od ówczesnego stopnia wojskowego Wojtyły seniora. Najprawdopodobniej uzyskanie stopnia Rechnungsunteroffiziera nie wiązało się z awansem, dlatego nieco wyżej ująłem to określenie w cudzysłów, lecz z przekwalifikowaniem z podoficera liniowego na administracyjnego. Tabela rang ówczesnej armii austriackiej miała dwa stopnie podoficerów rachunkowych. W wyższej grupie był to odpowiednik feldwebela, czyli sierżanta i używany był z dodatkiem określenia I kl., czyli *Rechnungsunteroffizier I klasse*. Natomiast w niższej grupie był to odpowiednik stopnia plutonowego i nazywany był *Rechnungsunteroffizier II klasse*. Przechodząc ze służby liniowej do służby kancelaryjnej Wojtyła zachował oznaki dotychczas posiadanego stopnia, ale teraz nie był to już zugsführer, ale Rechnungsunteroffizier II klasse. Wątpliwości w tym zakresie rozwiewa... ślubna fotografia Wojtyłów, na której na mundurze pana młodego wyraźnie widać dystynkcje stopnia plutonowego (a nie sierżanta, jak chce Szulc, czy może raczej tłumacze jego dzieła). Dopiero na o dwa lata późniejszym zdjęciu, do którego pozował wraz z żoną i synem Edmundem, można dopatrzeć się podłożonej pod gwiazdki i okalającej brzeg kołnierza taśmy, pozwalającej na odróżnienie stopni starszych podoficerów. Był więc już wtedy zapewne podoficerem rachunkowym I klasy, czyli jego stopień odpowiadał stopniowi feldwebela (sierżanta).

Ustaliwszy sprawę stopnia wypada powrócić do przerwanej wątku dotyczącego służby i zamieszkania Karola Wojtyły, a po ślubie rodziny Wojtyłów. Owszem,

---

„DP” piątek, 25 maja 2007; (3) *Wojenne losy*, „DP” piątek, 1 czerwca 2007; (4) *Legenda kaprala Koszyka*, „DP” piątek, 8 czerwca 2007; (5) *Na krakowskim Nowym Świecie*, „DP” piątek, 15 czerwca 2007;

przechowywane w archiwum Domu Rodzinnego Karola Wojtyły - Papieża Jana Pawła II w Wadowicach fotografie m.in. przedstawiają Wojtyłę seniora wraz z kolegami w kompleksie koszarowym przy ul. Rajskiej w Krakowie. Zdjęcie takie pochodzi z 1904 r. ale czy wyklucza ono służbę Karola Wojtyły w tym okresie w Wadowicach? Absolutnie nie. Należy pamiętać, że podstawowy oddział wojskowy garnizonu wadowickiego był częścią większej formacji stacjonującej w Krakowie. Nie jest więc wykluczone, że Karol Wojtyła nawet służąc w pewnych okresach stale w Wadowicach w sprawach służbowych wyjeżdżał do jakichś nadrzędnych kancelarii, np. dowództwa pułku, czy jego kwatermistrzostwa. Z drugiej strony służąc w Krakowie mógł służbowo odwiedzać Wadowice wielokrotnie i to nie na jeden dzień, czy kilka godzin, ale na dłuższe okresy. I przecież ani fakt brania ślubu w Krakowie nie wyklucza służby Karola w Wadowicach, ani fakt służby w Wadowicach nie przeczy ślubowi w Krakowie. Trzeba także pamiętać o odnotowanej przez Trosta z akt personalnych Wojtyły informacji, że K. Wojtyła służył w tym czasie jako pisarz w *Ergänzungskommandos*, czyli Komendzie Uzupełnień (względnie Oddziale Uzupełniającym), a te jak już wcześniej zostało powiedziane, stacjonowały w Wadowicach. Co ciekawe, w „*Kalendarium*” ks. Boniecki odnotowuje ten fakt, pisząc że Wojtyła „służy w kancelarii Komendy Uzupełnień” ale zupełnie nie wyciąga wniosku z faktu, że Komenda ta znajdowała się... właśnie w Wadowicach. Najprawdopodobniej przynajmniej jakiś czas przed ślubem Wojtyła służył w Wadowicach, a najwyżej okresowo w Krakowie, natomiast po ślubie zapewne przynajmniej rodzina pozostawała w Krakowie, nawet jeżeli Wojtyła okresowo służył w Wadowicach.

Jednak co najmniej na rok przed wybuchem I wojny światowej Wojtyłowie przeprowadzili się na stałe do Wadowic. Dowodem na to jest zapis w „*Katalogu uczniów*” 4-klasowej szkoły powszechnej im. St. Jachowicza w Wadowicach, podający, że w roku szkolnym 1913/14 uczniem klasy II był Edmund Wojtyła. Zapewne więc ma rację A. Bogunia-Paczyński, sugerując, że do I klasy Mundek chodził w którejś ze szkół krakowskich, ale istnieje także prawdopodobieństwo, chociaż znacznie mniejsze, iż w zakresie programu I kl. pobierał naukę w domu i przyszedł wprost do klasy II. Gdyby tak było, to Wojtyłowie mogli przybyć do Wadowic nawet o rok wcześniej. Drugim dowodem, bardziej pośrednim, że Wojtyłowie przybyli do Wadowic przed I wojną światową, jest informacja Stanisława Okrzy Strzeleckiego z Kostrzyna, który w 1983 r. w liście do Gustawa Studnickiego napisał, że kiedy przed I wojną światową wraz z rodzicami mieszkał w Wadowicach, w ich sąsiedztwie zamieszkiwał c.k. oberleutnant czyli nadporucznik Schattauer, który był oficerem administracyjnym 56 pp, zaś jego pomocnikiem prowadzącym kantinę wojskową naprzeciwko koszar był Karol Wojtyła senior. Źródła potwierdzają, że nadpor. w stanie spoczynku

Augustin Schattauer był oficerem magazynowym 56 pp, a więc zarządcą wojskowego mienia pułku. Wiadomo także, że naprzeciwko budynku koszar piechoty, w dawnych koszarach miejskich zwanych także koszarami Landwehry, mieściła się kantyna wojskowa 56 pp. Według ustaleń prowadził ją jednak nie Karol Wojtyła, ale Józef Pukło (skądinąd poprzez żony Pukłowie byli z Wojtyłami spowinowaceni). Natomiast w baraku za tym budynkiem mieściły się magazyny wojskowe, za które miasto pobierało od wojska czynsz. Skoro nadpor. Schattauer był oficerem magazynowym, a sierż. Wojtyła pracował w kwatermistrzostwie, to potwierdzałoby to informację o możliwej wojskowej współzależności obydwu. Zatem relacja S. Okrzy Strzeleckiego wiążąca w jakiś sposób obiekt gdzie mieściła się kantyna z por. Schattauerem i sierż. Wojtyłą wydaje się prawdopodobna, a tylko ówczesny uczeń gimnazjalny źle skojarzył agendę w której obydwaj wymienieni pracowali. Wykorzystana przez ks. Bonieckiego relacja przyrodniej siostry Karola seniora, Stefani Adelejdy, która twierdziła, że Wojtyłowie przenieśli się do Wadowic dopiero w 1919 r. nie jest więc, przynajmniej w tej materii, zgodna ze stanem faktycznym. Niestety tę błędną informację powtórzyło w ślad za Stefanią i ks. Bonieckim wielu piszących o korzeniach Jana Pawła II. Przedstawione informacje wyjaśniają i prostują zatem również dywagacje na temat zamieszkiwania Wojtyłów w Krakowie i służby Karola seniora w Wadowicach zawarte w publikacji Tada Szulca.

Powróćmy jednak do początku I wojny światowej. Zgodzić się należy z E. Trostem i powtarzającym jego ustalenia ks. Bonieckim, że w czasie mobilizacji i pierwszym okresie wojny postawa Wojtyły musiała być wzorowa a jego zasługi duże, skoro uzyskał pochwałę i został odznaczony... Żelaznym Krzyżem Zasługi z Koroną. Trost wyraźnie i prawidłowo napisał „*Eisernen Verdienstkreuz mit Krone*” więc niezrozumiałym jest, dlaczego osoba tłumacząca książkę Ernsta Trosta na potrzeby ks. Bonieckiego i jego „*Kalendarium*” owo „*mit Krone*” przetłumaczyła jako „z wieńcem” podczas gdy Żelazny Krzyż Zasługi w wypadku nadania „*mit Krone*” ma po prostu koronę, zamocowaną powyżej emblematu, a poniżej ogniwka łączącego ze wstążką. Jest to więc krzyż z koroną, a nie wieńcem. Zresztą słownikowo „*kronē*” oznacza w pierwszym rzędzie właśnie koronę. Ten prosty a oczywisty błąd powieli wielu kolejnych autorów, a T. Szulc na dodatek fatalnie zmienił szyk nazwy odznaczenia na „*Krzyżem Żelaznym Zasługi z Wieńcem*”.

Zdecydowanie nieprawdziwa jest informacja o dostaniu się Wojtyły „pod ogień”, jaką podaje nie tylko Szulc, bo w ślad za Trostem o ostrzale artyleryjskim Krakowa i Wadowic napisał także ks. Boniecki. Owszem, w pierwszym okresie wojny, po skutecznej kontrofensywie armii rosyjskiej jej oddziały dotarły na dalekie przedpola Krakowa, ale Wadowice jednak cały czas znajdowały się kilkadziesiąt km od frontu

(60-80). Ponadto Wojtyła nie mógł znaleźć się „pod ogniem”, ponieważ jak wiadomo służył w Kadrze Zapasowej, a ta już w październiku 1914 r. znalazła się w miejscowości Drahotuše na Morawach, niedaleko Hranic. W rok później Kadra Zapasowa 56 pp przeniesiona została do Kielc, gdzie pozostała do 1918 r. W tym czasie – w 1915 r. – według ustaleń Trosta Wojtyła „przekroczył/przełamał barierę/zaporę pomiędzy stanem podoficerskim a oficerskim” (tłum. własne aut.), awansując do stopnia *Militär-Evidenzbeamtenaspiranten* czyli aspiranta urzędnika wojskowego ewidencji. Jak widać, nie był to już stopień podoficerski, ale także nie był to stopień tak „do końca” oficerski. Korpus urzędników wojskowych mimo noszenia dystynkcji podobnych do wojskowych (ale zamiast gwiazdek noszono rozetki) oraz nieco tylko odmiennych mundurów był bowiem odrębną grupą fachową. Ostatnia wzmianka o Karolu seniorze w przechowywanych w Kriegsarchiv akt wojskowych pochodzi z roku 1916. Można tylko domniemywać, że pełniący służbę urzędnika wojskowego przy 56 pp Wojtyła stacjonował wraz z KZ pułku w Kielcach. Brak jednak na ten temat jakiegokolwiek dokumentacji. Natomiast Emilia Wojtyłowa powróciła z końcem września lub w pierwszych dniach października 1915 r. do Wadowic... a więc nie do Krakowa, gdzie jakoby miała mieszkać do 1919 r., co potwierdza jej karta identyfikacyjna (legitymacja) wydana przez dowództwo garnizonu w Wadowicach 3 października 1915 r. Co ciekawe zapisano w niej, że jest żoną podoficera rachunkowości Karla Wojtyły stacjonującego w Kielcach, co jest jedynym potwierdzeniem kieleckiego okresu służby Karola seniora.

Trzeba poruszyć jeszcze jeden wątek „prasowo-publicystycznej” pośmiertnej kariery wojennej Karola Wojtyły seniora. Otóż przed kilku laty polską i polonijną, a właściwie najpierw polonijną a później krajową prasę, zwłaszcza katolicką obiegała legenda, jakoby Karol Wojtyła brał udział w maju 1915 r. w bitwie pod Gorlicami i na polu walki ślubował, że jego syn zostanie papieżem<sup>12</sup>. Delikatnie rzecz ujmując jest to raczej niemożliwe, gdyż Kadra Zapasowa 56 pp była w tym czasie, jak już napisano, o kilkaset kilometrów na zachód, na dalekim zapleczu frontu, na Morawach. A Bogunia-Paczyński postawił wprawdzie w jednym ze swoich artykułów tezę, że po bitwie sierż. Wojtyła mógł przybyć na niedawne pole walki z zaplecza, ale jego funkcja podoficera rachunkowego raczej nie wiązała się z jakimikolwiek uzupełnieniami jednostek liniowych w praktyce. Był po prostu magazynierem i pisarzem-kancelistą. Trzeba więc przyjąć, że „legenda gorlicka” to piękna legenda, ale pozostaje tylko legendą.

12 Jan Uryga, *Mój syn będzie papieżem. Epizod życia rodziny Wojtyłów*, „Niedziela”, 12 października 2003 r.; wspomniane artykuły Andrzeja Boguni-Paczyńskiego w „Dzienniku Polskim”;

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości dawną Kadrę Zapasową 56 pp austriackiego przemianowano na KZ 56 pp Wojska Polskiego i na przełomie 1918/19 r. powróciła ona z Kielc do Wadowic. Wraz z nią powrócił do miasta Karol Wojtyła senior. Najprawdopodobniej jeszcze jesienią 1918 r. do Wadowic, do mieszkającej tu matki powrócił Edmund, który według znanych relacji do 1918 r. uczył się w Hranicach, ówczesnie Mährisch Weisskirchen, w istniejącej tam Militär-Oberrealschule, czyli Wojskowej Wyższej Szkole Realnej, odpowiedniku cywilnych gimnazjów realnych. W każdym razie w „Sprawozdaniu Dyrekcji Gimnazjum” za rok szkolny 1918/19<sup>13</sup> wymieniony został jako uczeń klasy III.

O służbie wojskowej Karola Wojtyły seniora w Wojsku Polskim biografowie Jana Pawła II podają znacznie mniej informacji, niż z okresu austriackiego. Być może proporcjonalnie do czasu spędzonego w polskim mundurze, a było go o połowę mniej niż w mundurze armii habsburskiej. Ale przede wszystkim wszyscy zajmujący się problematyką służby wojskowej Karola seniora zgodnie podają, że akta personalne Wojtyły nie zachowały się. W latach 80. XX w. pracownicy Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie twierdzili, że zachowane akta przekazał papieżowi jako pamiątkę gen. Wojciech Jaruzelski podczas wizyty Jana Pawła II w Polsce w czerwcu 1983 r. Nawet jeżeli tak było, nie wiadomo, co się z nimi stało i gdzie się obecnie znajdują.

Ks. Boniecki napisał, że po przejściu w stopniu porucznika do WP Wojtyła „*Dość szybko, ze względu na stan zdrowia, przeszedł na emeryturę*”. To także jest twierdzenie powtórzone za Trostem, ale niesprawdzone. Przede wszystkim należy zapytać, czy co najmniej osiem a nawet dziewięć lat w mundurze nowej armii to „dość szybko”? Ponadto nie wiadomo, skąd Trost powziął informację, że powodem przejścia por. Wojtyły w stan spoczynku mógł być „stan zdrowia”? Zdaniem piszącego te słowa powodem odejścia Wojtyły z czynnej służby były dwa inne czynniki, wobec których stan zdrowia mógł być jedynie przyczyną wtórną.

Wiadomym jest, że Karol Wojtyła senior służył w wadowickiej Powiatowej Komendzie Uzupelnień, ale czy tylko? Niektóre źródła podają, że także w 12 pułku piechoty. I znowuż jedno nie wyklucza drugiego, bowiem przynajmniej do 1923 r. utrzymano terytorialny system poboru w RP, oraz w dużej mierze powiązanie komend uzupełnień z jednostkami – głównie piechoty - które zresztą pierwotnie używały nazw terytorialnych. Stąd wadowicki pułk w początkowym okresie swojego istnienia używał nazw Pułk Ziemi Wadowickiej względnie Pułk Piechoty Ziemi Wadowickiej. Kiedy w 1919 r. nadano formacjom numery porządkując ich przynależ-

---

13 *Sprawozdanie Dyrekcji Gimnazjum Państwowego w Wadowicach za rok szkolny 1918/19, Wadowice 1919, str. 27;*

ność do wyższych związków taktycznych, to w wielu formacjach nadal zwyczajowo używano nazw miejscowych dla określenia pułków. Część z nich została później formalnie zatwierdzona jako składniki oficjalnych nazw jednostek, jednak w przypadku wadowickiego pułku tak się nie stało.<sup>14</sup> Wadowicka Powiatowa Komenda Uzupelnień obejmowała swoim zasięgiem powiaty: chrzanowski, ówczesnie przez kilka lat krótko istniejący oświęcimski, oraz oczywiście wadowicki. Później, po likwidacji powiatu oświęcimskiego część jego terytorium powróciła do powiatu wadowickiego, do którego należała również wcześniej, rejon Oświęcimia jeszcze przez jakiś czas administrowany był przez komendę wadowicką po czym jako wchodzący do powiatu bialskiego podlegał PKU w Żywcu, a po jej likwidacji od 1938 r. oraz przekształceniu PKU na Komendy Rejonów Uzupelnień do KRU w Bielsku na Śląsku. Obszarem działania KRU w Wadowicach pozostawały powiaty chrzanowski i wadowicki<sup>15</sup>. Ta strukturalna informacja jest o tyle konieczna, że podanie w dokumentacji wojskowej przydziału do PKU nie musiało oznaczać zamieszkiwania w konkretnej miejscowości, ale na obszarze działania wymienionej komendy. Na szczęście wątpliwości co do miejsca zamieszkiwania Wojtyłów w tym okresie nie ma żadnych.

Ze względu na ówczesne dosyć ściśle powiązanie pułku oraz komendy uzupełnień Karol Wojtyła może być zakwalifikowany zarówno do kadry PKU jak i 12 pp. Natomiast w związku z udziałem pułku w walkach na wielu frontach (ukraińskim, czeskim i bolszewickim) pojawiają się sugestie, że Wojtyła senior brał udział w tych walkach. Jest to podobna sytuacja, jak ta dotycząca bitwy gorlickiej. Wojtyła miał już sporo lat (40-41) i jako urzędnik wojskowy (a więc nie oficer liniowy) miał przydział do kancelarii Kadry Zapasowej względnie Komendy Uzupelnień. Nie były to struktury frontowe, a w dodatku ich dyslokacja w Wadowicach, w oddaleniu od frontów, nie sprzyjała także przypadkowemu zbliżeniu się walk do Karola Wojtyły. Tak więc zawarte w wielu publikacjach informacje, że Wojtyła walczył we wspomnianych kampaniach należy uznać w najlepszym wypadku za nadinterpretację wynikającą z połączenia wojennych dziejów formacji oraz faktu służby w niej Karola Wojtyły seniora.

A był on wtedy nadal urzędnikiem wojskowym, acz w pierwszym okresie niepodległości polski nosił zwykły mundur oficerski z oznakami stopnia podporuczni-

14 Więcej na ten temat: Michał Siwiec-Cielebon, *Pułk Piechoty Ziemi Wadowickiej. (Z dziejów tradycji i nazwy 12 pp)*, [w:] *Wadowiana. Przegląd Historyczno-Kulturalny*, nr 6, Wadowice 2001.

15 Dla uszczegółowienia i zweryfikowania informacji dotyczących okresu służby Karola Wojtyły seniora w WP wykorzystano następujące źródła i publikacje: Ryszard Rybka, Kamil Stepan, *Awanse oficerskie w Wojsku Polskim 1935-39*, Fundacja Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego, Kraków 2003; Ryszard Luczak, *Z badań nad polityką personalną Ministerstwa Spraw wojskowych w latach 1926-1935*, [w:] *Studia i materiały do historii wojskowości, tom XXXVI 1994; Rocznik Oficerski 1923*, Warszawa 1923; *Rocznik Oficerski 1928*, Warszawa 1928; *Rocznik Oficerski Rezerw 1924*, Warszawa 1934 [reprint Warszawa-Londyn 2003]

ka. W takim mundurze uwieczniono go na fotografii z ok. 1919/20 r. Jednak zapis urodzenia Karola Wojtyły juniora w księdze metrykalnej, sporządzony przy okazji ceremonii chrztu w dniu 20 czerwca 1920 r. wyraźnie określa Wojtyłę seniora jako urzędnika wojskowego. Dokonujący chrztu małego Karola ks. kapelan (kapitan) Franciszek Żak (a więc duszpasterz zorientowany w różnicach funkcyjnych i służbowych armii) zapisał ojca: „*Wojtyła Carolus officialis milit.*” A więc „*officialis*” – urzędnik, a nie „*cohortus*” czy „*centurion*” dosyć często spotykane przy zapisach w metrykach dotyczących rodzin oficerów. W wyniku wyłączenia ze struktur wojska grupy urzędników wojskowych jego nazwisko nie zostało wykazane w pierwszym „*Roczniku Oficerskim*”, podającym obsadę personalną WP z 1923. Urzędnicy uznawani byli wtedy nie za oficerów, ale za korpus urzędników państwowych wojska, zatem objęci byli odrębnymi listami starszeństwa. Nosili także inne umundurowanie, z dystynkcjami na patkach kołnierza, a nie na naramiennikach, oraz jako nakrycia głowy nie rogatywki, ale czapki okrągłe. Z lat 20. XX w. pochodzi zdjęcie Karola seniora z małym Lolkiem. Senior jest w mundurze z dwoma kwadratami czy raczej rombami (tzw. gwoździami) na kołnierzu, oznaczającymi X rangę urzędniczą, a więc musiał awansować, gdyż stopniowi podporucznika odpowiadała XI ranga urzędnicza, zaś ranga X była równorzędna ze stopniem porucznika. Wspomniana fotografia datowana jest na rok 1925, a więc na krótko przed ponowną – i już ostatnią - zmianą munduru przez Karola Wojtyłę seniora. „Przywrócenie wojsku” grupy urzędników w połowie lat 20. XX w. pozwoliło mu włożyć ponownie mundur oficerski, a w wyniku przekwalifikowania rang urzędniczych na stopnie wojskowe Karola Wojtyłę zweryfikowano w stopniu porucznika ze starszeństwem z dnia 1 grudnia 1922 r. W stan spoczynku przeszedł jako porucznik najprawdopodobniej z końcem 1927 r., bowiem „*Rocznik Oficerski 1928*” wykazuje go na liście oficerów w stanie spoczynku, w grupie poruczników, z podaniem daty urodzenia, a zatem nie ma wątpliwości, że informacja dotyczy tego właśnie Karola Wojtyły, i z oznaczeniem miejsca zamieszkania - Wadowice. Także w ankiecie personalnej złożonej w aktach akademickich Karola Wojtyły juniora znajdujemy informację o ojcu: „*Ojciec – urzędnik wojskowy w randze porucznika administr.-kanc. (emeryt od ok.1927) zmarł.*” To ostatnie słowo wskazuje, że ankieta wypełniona została nie w latach 1938-39 ale w okresie powojennym, bowiem Karol senior zmarł w okresie okupacji hitlerowskiej.

Więcej informacji o przynależności Wojtyły do korpusu osobowego armii podaje „*Rocznik Oficerski Rezerw*” wydany w 1934 r. przez Biuro Personalne Ministerstwa Spraw Wojskowych. Był to wewnętrzny, ściśle tajny i przeznaczony do prac ewidencyjno-mobilizacyjnych spis wszystkich oficerów WP rezerwy, pospolitego ruszenia oraz stanu spoczynku. Na str. 395 znajdujemy nazwisko Karola Wojtyły na liście

oficerów stanu spoczynku administracji, z podaniem daty urodzenia, a więc nie ma wątpliwości, że identyfikacja dotyczy właściwej osoby, i z podaniem przynależności wojskowej PKU Wadowice, czyli Powiatowa Komenda Uzupełnień w Wadowicach. Wadowicka komenda prowadziła więc dokumenty ewidencyjne Wojtyły i w razie konieczności mogła wystawić jego kartę mobilizacyjną. W „Roczniku” Wojtyła figuruje pod poz. 78 listy poruczników ze starszeństwem z dniem 1 grudnia 1922 r. czyli uzyskał owe starszeństwo z lokatą (kolejnością) 78.

Jak z przytoczonych danych wynika, Wojtyła, mimo informacji w niektórych źródłach, że przeszedł w stan spoczynku ze względu na stan zdrowia, nadawał się do zmobilizowania w wypadku wojny. Powtórnie nasuwa się więc pytania czy zły stan zdrowia był powodem opuszczenia przez niego szeregów zawodowych wojskowych? Niekoniecznie. Przede wszystkim inne kryteria i wymogi cenzusowe obowiązywały oficerów a inne urzędników wojskowych. Wymogiem wobec oficerów, z czasem i w miarę porządkowania stosunków wewnątrz wojska, powstałego przecież w wojennym chaosie, coraz bardziej egzekwowanym, było posiadanie wykształcenia na poziomie co najmniej matury szkoły średniej lub równorzędnego. Wobec urzędników wojskowych tak rygorystycznej bariery cenzusowej nie stosowano. Jak wiadomo, Wojtyła wykazywał posiadanie cenzusu trzech klas gimnazjalnych, podczas gdy maturę uzyskać można było po ośmiu latach nauki. Nasuwa się więc podstawowe zapewne dla Wojtyły w tamtym okresie pytanie. Czy 46-letni porucznik powinien powrócić do gimnazjalnej ławy aby uzupełnić wykształcenie? Była taka możliwość, i znane są przypadki, że mianowani czy awansowani dosyć często z pominięciem wymogów formalnych oficerowie z lat wojny, (bo wcześniej w państwie austriackim także cenzus matury od kandydatów na oficerów był wymagany) wykształcenie uzupełniali. Najlicniejsza grupa wojskowych zrobiła to zaraz po odzyskaniu niepodległości i ustaniu walk o jej utrzymanie. Ci, którzy z jakichś przyczyn nie byli z stanie tego uczynić stopniowo armię opuszczali, przechodząc do rezerwy czy w stan spoczynku z zachowaniem nabytych praw i przywilejów wynikających z posiadanego stopnia wojskowego. Biorąc pod uwagę, że przy formalistycznym podejściu do kształcenia (kursy wieczorowe czy dla dorosłych były wtedy rzadkością) w wadowickim gimnazjum, bo najprawdopodobniej wybrały tę szkołę z racji dogodności miejscowej, musiałyby spędzić pięć lat, a maturę uzyskałyby po przekroczeniu wieku 50 lat. Tymczasem dla oficerów w stopniu porucznika barierą wiekową dla pozostawiania w służbie czynnej bywał już wiek lat 40 i niewiele więcej. Co prawda ustawa z 1922 r. i jej przepisy wykonawcze określiły go na 53 lata (dla oficerów do stopnia majora włącznie), ale równocześnie władze wojskowe starały się zrobić wszystko, aby wysłużonych oficerów bez perspektyw dalszego awansu zwolnić na emeryturę i otworzyć drogi awansu dla młodszych roczników. Owa



bariera prekluzji wiekowej w służbie czynnej (przed którą można było uciec awansując na wyższy stopień, bo wtedy z reguły przesuwała się o dwa-trzy lata w górę) zmieniła się okresowo dla różnych grup i korpusów osobowych w armii, jednak tylko nielicznym porucznikom pozwalano dosługiwać przez kolejne lata. Karol Wojtyła senior, nawet gdyby mógł awansować, zostałby kapitanem, czyli nadal pod względem prekluzji emerytalnej mieściłby się w tej samej grupie wiekowej. Ze względu na zablokowanie możliwości awansowych w większości korpusów osobowych armii, już w grudniu 1926 r. opublikowane zostało rozporządzenie prezydenta RP obniżająca granicę emerytalną o siedem lat, a więc dla oficerów do stopnia majora włącznie z lat 53 do 46. Karol Wojtyła senior miał już wtedy lat 47. Tak więc przejście Wojtyły w stan spoczynku w roku 1927 w wieku lat 48 nie było w owym czasie niczym dziwnym, zaskakującym czy niezwykłym. Zatem zdaniem piszącego te słowa to nie stan zdrowia, ale właśnie bariera wieku oraz brak możliwości dalszego awansu były przyczyną przejścia Karola Wojtyły seniora na niewątpliwie solidnie zasłużoną, acz finansowo niewysoką, emeryturę. Tezę o dalszej przydatności Wojtyły do służby, przynajmniej w razie mobilizacji i wybuchu konfliktu zbrojnego, potwierdza jeszcze jeden dokumentalny zapis. W „*Tajnym Dzienniku Personalnym*” nr 2 z 1936 r. odnotowano w punkcie „*Przeniesienia*”: „*Do korpusu oficerów piechoty: Z korpusu oficerów administracyjnych: Z Centralnej Ewidencji Rezerw Biura Personalnego M.S. Wojsk. a) Przewidziani do użycia w razie wojny: por. Wojtyła Karol ur. 18.07.1879 PKU Wadowice, ze starszeństwem z dniem 1.12.1922 i lokatą (czyli kolejnością) 9,78*”<sup>16</sup>. Ta „ułamkowa” lokata to nowa kolejność Wojtyły na liście starszeństwa, ale tym razem w korpusie piechoty, z zachowaniem informacji o lokacie na poprzedniej liście oficerów administracji. Trzeba jeszcze wyjaśnić owo pojęcie Centralnej Ewidencji Rezerw. Oficerowie większości korpusów osobowych służb (korpusu kontrolerów, sądowych, weterynarzy, intendentów, geografów, administracji oraz duchowieństwa wojskowego) otrzymywali przydziały mobilizacyjne nie przez PKU ale bezpośrednio „z rozdzielnika” MSWojsk. A nadanie przydziału przez PKU było możliwe jedynie w wyjątkowych wypadkach po wcześniejszym uzgodnieniu z Biurem Personalnym MSWojsk. Trzeba wobec tego zadać pytanie, czy przesunięcie porucznika o słabym czy złym stanie zdrowia z grupy administracyjnej do grupy oficerów piechoty, a więc przeznaczenie go raczej do pracy w konkretnych formacjach i agendach, a nie w tyłowych biurach czy urzędach byłoby korzystne z punktu widzenia potrzeb i wymogów mobilizacyjnych?

---

16 *Tajny Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych*, nr 2/ 1936, Warszawa (autor korzystał z egzemplarza zachowanego w zbiorach Centralnego Archiwum Wojskowego);

Rozważając okoliczności zakończenia służby wojskowej Karola Wojtyły seniora trzeba także zwrócić uwagę na jeszcze jeden formalny, ale często pojawiający się błąd w opisach czy biografjach, mianowicie sprawę stopnia wojskowego, który często bywa określany jako „kapitan”. M.in. popełnia ten błąd w obydwu swoich publikacjach G.F. Svidercoschi, ale także G. Weigel, pisząc, że Wojtyła senior był „w *Wadowicach powszechnie nazywany „kapitanem”*”. Tutaj należy zauważyć, że nawet przy użyciu cudzo-słowa przy nazwie stopnia, przesadą jest również określenie „powszechnie nazywany”, bowiem Wojtyła senior był człowiekiem nader skromnym i nie utrzymywał rozległych stosunków towarzyskich. Żeby jednak rozwiać wszelkie wątpliwości w sprawie stopnia wojskowego, należy przypomnieć, że we wspomnianym „*Roczniku Oficerskim Rezerw*” z 1934 r. Wojtyła figuruje jako porucznik. Ktoś mógłby uważać jednak, iż przez kolejne pięć lat do wybuchu II wojny światowej mógł awansować. Dowodem przeciwko takiemu zdarzeniu jest w pierwszej kolejności wspomniany „*Tajny Dziennik Personalny*” z 1936 r., który nadal wymienia Karola seniora jako porucznika, a więc skracają ów okres braku dokumentów bezpośrednio dotyczących Wojtyły do lat trzech (1937-39). Ostatecznie sprawę wyjaśnia książka autorstwa Ryszarda Rybki i Kamila Stepana „*Awanse oficerskie w Wojsku Polskim 1935-1939*”, której autorzy zebrali i opublikowali nominacje oficerskie w służbie czynnej i rezerwie przeprowadzone w ostatnim pięcioletniu II RP. Nazwisko Karola Wojtyły nie występuje na żadnej z list. Zatem ów „kapitan” to najprawdopodobniej efekt czyjejś mało precyzyjnej relacji, grzeczności lub niestety przesady. Wydaje się jednak, że Karolowi Wojtyłe, wyróżniającemu się oficerowi administracyjnemu a później skromnemu emerytowi wojskowemu, taki „pośmiertny i medialny awans” zdecydowanie nie jest potrzebny.

Tyle na dziś wiadomo o wojskowej karierze Karola Wojtyły seniora. Być może kolejne kwerendy archiwalne, lub przypadek, pozwolą odnaleźć nowe dokumenty zarówno w wiedeńskim Kriegsarchiv, jak i w warszawskim Centralnym Archiwum Wojskowym.

### **KAROL WOJTYŁA JUNIOR**

Syn Karola seniora, Karol Wojtyła Junior także miał w swoim życiorysie epizody militarne. Trzy. Natomiast najczęściej w relacjach wspomniane są jeden, z rzadka dwa. Nigdy i nigdzie łącznie wszystkie trzy, bowiem na każdym etapie była to inna forma „zmilitaryzowania” i realizowana w innym środowisku, a więc relanci na ogół wiedzieli o poszczególnym epizodzie, rzadko o dwóch, zaś nikt nie towarzyszył Wojtyłe juniorowi we wszystkich trzech. W efekcie biografowie także mieszają zarówno informacje jak i dostępne w publicznym obiegu fotografie dla zilustrowania swoich wywodów. Warto więc zdaniem autora spróbować je uporządkować chronologicznie i merytorycznie.

Karol Wojtyła junior dorastał w cieniu munduru wojskowego ojca oraz jego służby wojskowej, wydarzeń w garnizonowym mieście jakim były Wadowice oraz w atmosferze ogólnego patriotycznego wychowania w Szkole Powszechnej Męskiej im. Marcina Wadowity przez cztery lata i w Gimnazjum Państwowym im. Marcina Wadowity przez kolejne lat osiem. Oprócz tego szkołą wojskowo-patriotycznego wychowania był Szkolny Hufiec Przysposobienia Wojskowego przy Gimnazjum, w którym szkolenie stało się właśnie pierwszym etapem wojskowego przygotowania Karola Wojtyły juniora. Ćwiczył on w Hufcu w klasach VI i VII, a więc w latach 1935/36 oraz 1936/37. W okresie służby w PW Karola Wojtyły juniora, zajęcia wojskowe prowadziła kadra z 12 pp m.in. por. Szymon Kacperek oraz chor. Julian Kołaczyk, a szkolenie nadzorował Komendant Obwodu WF i PW nr 12, kapitan Jan Piotr Łużecki, natomiast opiekunem hufca z ramienia szkoły był prof. Adolf Scheybal, a w jego zastępstwie m.in. podczas koncentracji w 1936 r. prof. Czesław Panczakiewicz.

Zachowane sprawozdanie gimnazjalne z roku szkolnego 1935/36<sup>17</sup> podaje, że ćwiczenia junaków stopnia I odbywały się we wtorku w godz. 14-16 i w ciągu roku zrealizowano przepisany program. Zespół junaków stopnia pierwszego, a więc zapewne także Karol Wojtyła junior: „odbył ostre strzelania nr 12 i 13 na strzelnicy w Jaroszwicach w dniach 25 maja i 2 czerwca 1936 r.” Od 18 do 20 maja tegoż roku przeprowadzono koncentrację hufca, połączoną z ćwiczeniami polowymi na trasach: Wadowice-Rychwałd, Rychwałd-Lachowice, Lachowice-Sucha i Sucha-Wadowice. W tym roku szkolnym hufiec występował „pod bronią” m.in. z okazji Święta Niepodległości 11 listopada, podczas uroczystości z okazji imienin ś.p. Marszałka Józefa Piłsudskiego 19 marca, uroczystości w rocznicę śmierci Marszałka 12 maja oraz w dniu 3 czerwca. W dniu 18 marca 1936 r. w ramach szkoły został urządzony dla uczestników Hufca poranek ku czci Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, generała dywizji Edwarda Rydza-Śmigłego, w dniu jego imienin.

Niestety sprawozdanie szkolne za rok szkolny 1936/37 nie zachowało się. Nie można więc z całą pewnością ustalić ani dni zajęć PW w Gimnazjum w tym roku (według niesprawdzonych i trudnych już do weryfikacji relacji były to czwartki), ani terminów koncentracji czy obozów. Wiadomo jedynie, że w styczniu 1937 r. zorganizowano dla uczestników Hufca tygodniowy obóz narciarski w Zawoi<sup>18</sup>, a wcześniej w ramach zajęć w koszarach 12 pp m.in. szkolenie w domowym wyrobieniu nart. Na zakończeniu roku szkolnego w kl. VII dla uczestników Hufca zorganizowano miesięcz-

---

17 *Sprawozdanie za rok szkolny 1935/36*, maszynopis w zbiorach Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Wadowicach;

18 Teofil Bojeś, *Ostatni Mohikanie czyli Klasa gimnazjalna Karola Wojtyły*; Wydawnictwo św. Stanisława BM Archidiecezji Krakowskiej, Kraków 2000;

ny obóz szkolny PW w Hermanicach koło Ustronia. W „*Kalendarium*” znalazła się na ten temat następująca informacja: „5 VII 1937 *Hermanowice. Ukończył obóz (kurs) starszych przysposobienia wojskowego i uzyskał II stopień z wynikiem pomyślnym, z ogólną oceną: dobry.*” Oczywiście w zapisie nazwy miejscowości jest ewidentny błąd i chodzi o wspomniane wyżej Hermanice. Trzeba pamiętać, że ukończenie szkolenia w ramach PW wiązało się z uzyskaniem przywilejów w odbywaniu służby wojskowej, której okres ulegał skróceniu.

Drugim etapem „zmilitaryzowanego” szkolenia Karola Wojtyły juniora była służba w Junackich Hufcach Pracy. Formację tę powołano do życia w latach 30. aby poprzez zorganizowane jednostki pracy ograniczyć skutki kryzysu ekonomicznego w Polsce i bezrobocia. Początkowo kierowano do tej służby tylko młodzież po szkołach i kursach zawodowych i bezrobotną. W drugiej połowie lat 30. XX w. wprowadzono zasadę, że absolwenci Gimnazjów zdolni do służby wojskowej a pragnący podjąć studia wyższe, musieli spełnić tzw. „obowiązek pracy” podczas miesięcznego turnusu w wyznaczonym batalionie JHP. Bataliony te rozsiane po całej Polsce pracowały przy budowach dróg i innych urządzeń inżynierskich, placów ćwiczeń wojskowych itp. Zaraz po maturze wraz z kolegami z Gimnazjum: Wiktoorem Kęskiem, Janem Kusiem i Tomaszem Romańskim w dniach 20 VI – 17 VII 1938 r. „*Poborowy z cenzusem* (czyli posiadający maturę – cezurę wykształcenia średniego) *Wojtyła Karol Józef Hubert (...) odbył służbę pracy w 7 Batalionie 9 Kompanii Junackich Hufców Pracy w Żubrzycy Górnej.*” Jednostka ta budowała południowy podbabiogórski odcinek podkarpackiej drogi strategicznej (w niektórych informacjach spotyka się określenie tej drogi jako „*im. gen. Zbigniewa Kasprzyckiego*” - ówczesnego Ministra Spraw Wojskowych). Inni koledzy z maturalnej klasy Karola Wojtyły (Stanisław Bartosik, Teofil Bojeś, Zbigniew Gałuszka, Włodzimierz Piotrowski, Zbigniew Siłkowski) odbywali służbę m.in. w Żubraczem koło Cisny w Bieszczadach, gdzie budowali inny odcinek tej samej trasy. Wiadomo także, że absolwenci wadowickiego Gimnazjum trafili m.in. do Leśnej koło Baranowicz, gdzie budowali poligon i lotnisko polowe, na którym w rok później zakwaterowano żołnierzy tworzonego w Polsce w 1939 r. Legionu Czechosłowackiego. Z datą 12 lipca 1938 r. Wojtyła otrzymał legitymację nr 62 uprawniającą do posiadania i noszenia odznaki pamiątkowej Junackich Hufców Pracy. Warto tutaj zauważyć, że obowiązkowy miesiąc w służbie pracy przeszli także ci z kolegów Karola Wojtyły, którzy później zdecydowali się odbyć służbę wojskową w Dywizyjnym Kursie Podchorążych Rezerwy Piechoty oraz w szkołach podchorążych rezerwy pozostałych broni.

Ostatni etap wojskowego szkolenia Karola Wojtyły juniora – i niewątpliwie najbardziej wojskowy – miał miejsce w rok później. Była to służba w Legii Akademickiej,

formacji paramilitarnej zaliczanej do Obrony Narodowej, czyli wojsk drugiego rzutu. Formacja ta nawiązywała nazwą do pułku wystawionego w dniach rodzenia się niepodległej Polski w 1918 r. i obrony Rzeczypospolitej w 1920 r. przez studentów uczelni warszawskich. W okresie międzywojennym tradycje tej formacji kultywował stacjonujący w Warszawie 36 pułk piechoty Legii Akademickiej. W roku 1928 zgłoszono postulat szkolenia wojskowego studentów w okresie nauki, co w następnych latach zaowocowało powstaniem Legii Akademickiej w poszczególnych ośrodkach szkolnictwa akademickiego: Warszawie, Krakowie, Lwowie, Poznaniu i Wilnie. W związku z kryzysem ekonomicznym formację tę rozwiązano w 1932 r. ale już w 1937 r. w związku ze wzrostem zagrożenia wojennego RP i koniecznością przeszkolenia rekrutów podejmujących studia wyższe bez odbycia służby wojskowej jednostki LA reaktywowano.

Zanim doszło do wojskowego przeszkolenia Karola Wojtyły w Legii Akademickiej, jak odnotował w „*Kalendarium*” ks. Boniecki, w dniu „27 IX 1938 r. w Komendzie Legii Akademickiej Uniwersytetu Jagiellońskiego otrzymał rogatywkę, płaszcz sukienny, kurtkę sukienną, spodnie sukienne piechoty, trzewiki juchtowe, owijaki sukienne, pas główny skórzany, pasek do spodni, dwie pary onuc lnianych letnich.” I od tego dnia do 2 października tegoż roku ukończył sześciodniowy kurs wstępny LA. Ks. Boniecki zaznaczył także, że w książeczce służbowej wydanej przez Naczelną Komendę LA nie odnotowano odbycia ćwiczeń. Legitymację tę - o numerze 10155 - podpisał major dr Zdzisław Szydłowski, ówczesnie Komendant LA UJ. Według „*Rocznika oficerskiego 1939*” mjr dr Zdzisław Mateusz Szydłowski był wiosną 1939 r. szefem sztabu Komendy Naczelnej LA<sup>19</sup>. W przyszłości, w latach II wojny światowej wyróżnił się jako wybitny oficer w dowodzonej przez gen. Stanisława Maczka 1 Dywizji Pancerniej. Ważność dokumentu dla Karola Wojtyły opiewała do 31 grudnia 1939 r. W dniu 28 listopada 1938 r. ówczesny starosta powiatowy w Wadowicach, dr Franciszek Grzesik podpisał pismo, potwierdzające zwolnienie poborowego Karola Wojtyły z odbywania czynnej służby wojskowej, jako studenta UJ. Służbę w Legii Akademickiej zaliczano bowiem studentom jako odbycie czynnej służby wojskowej. Jako żołnierz LA, słuchacz I roku Karol Wojtyła znalazł się na liście wyznaczonych do obowiązkowych zajęć wychowania fizycznego, prowadzonych od 23 lutego 1939 r. we wtorki i piątki w godz. 20-21 w sali gimnastycznej krakowskiego Gimnazjum Kupieckiego przy ul. Loretańskiej 18. Jak zauważa ks. Boniecki, nazwisko Karola juniora zostało pod nr 18 na wspomnianej liście odnotowane z błędem, jako „Wojtyło”.

---

19 Ryszard Rybka, Kamil Stepan, *Rocznik oficerski 1939. Stan na dzień 23 marca 1939 r.*; Księgarnia Akademicka, Fundacja Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego, Kraków 2006, str.29, 444.

W lipcu 1939 r. po zakończeniu semestru Karol Wojtyła junior wziął udział w Społecznym Obozie Legii Akademickiej w Ożomli koło Lwowa. Według „*Kalendarium*” komendantem tego obozu był por. Miączyński lub Mączyński. Przez „społeczny” charakter obozu rozumiano wpływanie na poprawę stosunków z licznie zamieszkującą w tamtym rejonie ludnością ukraińską. Zatem szkolenie wojskowe połączone zostało z pracą propaństwową na rzecz polsko-ukraińskiego zbliżenia. Studenci-żołnierze wyruszyli z Krakowa pociągiem specjalnym 1 lipca ok. godziny 1 w nocy, umundurowani i uzbrojeni w karabiny. Zajęcia wojskowe obejmowały musztrę z bronią i bez, ćwiczenia taktyczne, strzelania. Pełniono warty i służby oraz oddawano się takim typowo wojskowym zajęciom, jak czyszczenie broni i sprzętanie rejonów zakwaterowania. Po porannej gimnastyce wspólnie w szyku śpiewano „*Kiedy ranne wstają zorze*”, wieczorem, przed udaniem się na spoczynek „*Słońce już zeszło z gór, zeszło z pól. Spocznij już, Bóg jest tuż*”. Uczestnicy pomagali m.in. przy budowie szkoły i pracach rolnych, a w ramach „programu społecznego” organizowano ogniska, występy artystyczne i gawędy. Uczestnik obozu, Adam Gatty-Kostyal zapamiętał Karola Wojtyłę jako świetnego sportowca, który grał z zapalem w piłkę nożną, pływał w stawie itp. Był chwalony przez instruktora sportowego obozu, por. Mroza. Studentów odwiedził pod koniec trwania tego obozu pisarz Zygmunt Nowakowski. Jeden z piszących na temat wojskowej służby przyszłego papieża błędnie napisał, że „*w ramach przysposobienia wojskowego od 27 września do 2 października odbył kurs wstępny i budował drogę na przełęczy Krowiarka w powiecie Maków Podhalański. Po zwolnieniu 28 listopada ze służby czynnej brał udział w cotygodniowych zajęciach Legii*”<sup>20</sup> Jedno zdanie, trzy błędy, a w następnym błędna interpretacja informacji z „*Kalendarium*”. Bo przecież, jak wiadomo, Karol Wojtyła budował drogę przez przełęcz Krowiarki (a nie Krowiarka) w ramach służby pracy w batalionie Junackich Hufców Pracy, co nie miało nic wspólnego z kursem wstępnym LA, który to kurs odbył się najprawdopodobniej w Krakowie. W dodatku przełęcz Krowiarki nie leżała ówczesnie „*w powiecie Maków Podhalański*” bowiem powiat makowski istniał tylko w latach 1924-1932, natomiast Zubrzyca, gdzie kwaterowali junacy budujący drogę od strony Orawy, należała do powiatu nowotarskiego. Od północnej strony masywu babiogórskiego był natomiast powiat wadowicki. Także tytuł wspomnianego artykułu sugeruje służbę Karola Wojtyły w konkretnej formacji wojskowej, warszawskim 36 pp LA, podczas gdy Karol junior służył w Legii Akademickiej, jako formacji uczelnianej służącej przeszkoleniu wojskowemu studentów w toku

20 Hieronim Sieński, *Karol Wojtyła w 36 pułku piechoty Legii Akademickiej*, [w:] *Mars. Problematyka i historia wojskowości. Studia i materiały*, tom 18, Warszawa-Londyn 2005, str. 127-133;

nauki. Jak już powiedziano, warszawski pułk nawiązywał do tradycji jednostek warszawskiej LA z lat 1918-1920 ale nie miał nic wspólnego - poza członem nazwy - z oddziałami Legii Akademickiej jako formy przysposobienia wojskowego w latach 1937-1939. W innej publikacji błędnie podano, że służba Wojtyły w batalionie pracy trwała do 17 sierpnia 1938 r., co nie znajduje potwierdzenia w innych materiałach. Najprawdopodobniej jest to więc błąd korektorski. Autor tegoż opracowania użył dla określenia jednostki wojskowej Karola Wojtyły określenia „*Legion Akademicki*”, które potocznie było używane, ale nie jest poprawne merytorycznie<sup>21</sup>. Ostatni zapis dotyczący służby wojskowej Karola Wojtyły juniora w „*Kalendarium*” dotyczy zwrotu umundurowania Legii Akademickiej, co nastąpiło według danych z archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, na które powołuje się ks. Adam Boniecki, w dniu 30 sierpnia 1939 r.

Jan Paweł II niewątpliwie czuł więź z „wadowickim wojskiem”, z garnizonem, w cieniu którego się wychował. Już podczas pierwszej swojej pielgrzymki do Ojczyzny, przemawiając na wadowickim rynku (ówczesnie placu Armii Czerwonej, dzisiaj Jana Pawła II) mówił m.in. kończąc swoje odwiedziny w rodzinnym mieście i komentując występ orkiestry dętej z Głębowic: *„Jeśli chodzi o orkiestrę, to Wadowice mają znakomita orkiestrę, i to orkiestrę cywilną. Przed wojną była tutaj również znakomita orkiestra, ale była to orkiestra 12 pułku piechoty – o czym już młodsze pokolenie na pewno nic nie wie, ale my, starsi, wiemy: Pułk Ziemi Wadowickiej, 12 pułk piechoty”*<sup>22</sup>. W dwadzieścia lat później, z okazji odsłonięcia tablicy pamiątkowej 12 pp i 12 pp AK na ścianie kościoła parafialnego (dzisiaj bazyliki) pod wezwaniem Ofiarowania NMP, w dniu 24 września 1989 r., w telegramie podpisanym przez arcybiskupa Cassidy’ego w imieniu Ojca Świętego można było przeczytać: *„Jego Świątobliwość Jan Paweł II uczestniczy duchowo w uroczystości poświęconej pamięci żołnierzy 12 pułku piechoty Ziemi Wadowickiej i 12 pułku piechoty Armii Krajowej: Poleca Bogu w modlitwie dusze poległych, pomordowanych, zaginionych i zmarłych upraszając dla nich udział w Chrystusowym Zmartwychwstaniu. Weteranom, ich rodzinom i wszystkim uczestnikom liturgii eucharystycznej w parafii Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny w Wadowicach z serca udziela apostolskiego błogosławieństwa: W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego”*<sup>23</sup>.

---

21 Andrzej Polak, *12. pułk piechoty Ziemi Wadowickiej 1775-1939*, Oficyna Wydawnicza „Ajaks”, Pruszków 2005, str. 84-85.

22 Cytat za: *Pielgrzymka do Ojczyzny. Przemówienia i homilie Ojca Świętego Jana Pawła II*, Instytut Wydawniczy PAX, [Warszawa] 1982, str. 199;

23 Odpis telegramu w zbiorach autora. Zobacz także: Franciszek Oremus „Szteyer-Żelazny”, *Dzieje sztandaru 12 pułku piechoty Ziemi Wadowickiej oraz 12 pułku piechoty Armii Krajowej Ziemi Wadowickiej*, Stowarzyszenie Żołnierzy Armii Krajowej Ziemi Wadowickiej, Zarząd Główny [Kraków 2006] str. 17;

Pokłosiem służby Karola Wojtyły juniora w Legii Akademickiej była prośba środowiska 36 pp LA o przyjęcie przez papieża odznaki pułkowej tej formacji ze względu na służbę Karola Wojtyły juniora w Legii Akademickiej, nawiązującej nazwą do tradycji Legii z lat 1918-1920. Wystosował ją w dniu 3 czerwca 1981 r. w dniu święta pułkowego tej formacji warszawskie środowisko pułkowe zwane Rodziną Pułkową. Watykański Sekretarz Stanu poinformował środowisko o pozytywnej odpowiedzi Jana Pawła II pismem z dnia 2 lipca 1981 r. Z wielu przyczyn wręczenie tej odznaki miało miejsce dopiero w pięć lat później, w dniu 26 sierpnia 1986 r. w letniej rezydencji papieskiej, Castel Gandolfo. Odnosząc się do przepisów regulaminu nadawania odznak pułkowych należy podkreślić, że nadanie tej odznaki można nazwać nadaniem odznaki „reaktywowanej”, bowiem prawo nadawania znaku pułkowego przysługiwało tylko każdorazowemu dowódcy pułku, a w tym wypadku uczyniła ten gest tzw. Rodzina Pułkowa.

Jan Paweł II został wyróżniony także odznakami 12 pułku piechoty Ziemi Wadowniczej i 12 pp AK Ziemi Wadowniczej. Uchwałą w sprawie nadania odznaki pamiątkowej 12 pp ZW podjęło zebranie kombatantów jednostki w dniu 15 listopada 1982 r. w Wadowicach. W związku z uchwałą nadającą odznakę autorowi niniejszego artykułu oraz Helenie Katchée, która przechowała sztandar pułkowy w okresie II wojny światowej i po niej, na wniosek autora niniejszego artykułu uchwałę częściowo zmieniono i zebranie zobowiązało ostatniego dowódcę 12 pp – dowódcę 12 pp AK – majora Władysława Wojasa do nadania odznaki pamiątkowej z nrem 1/Spec. Karolowi Wojtyłe – Janowi Pawłowi II, nr 2/Spec. Helenie Katchée i numer 3/Spec. Michałowi Cielebonowi. Ze względu na wiek i zły stan zdrowia większości uczestników zebrania oraz konieczność dosyć w tamtych latach czasochłonnego i kosztownego dla emerytów uzgadniania sprawy z kolegami pułkowymi pozostającymi na emigracji, prace nad wykonaniem emblematu dla Jana Pawła II przeciągnęły się przez kilka lat. Stosowny okolicznościowy „*Rozkaz Specjalny 12 pp*” wydany został przez ostatniego dowódcę pułku z datą 1 sierpnia 1984 r., ale nadal nie wykonano emblematu odznaki. Ostatecznie przygotowania do wręczenia odznaki przerwała śmierć majora Władysława Wojasa w dniu 19 kwietnia 1987 r. Zabrakło osoby uprawnionej do sfinalizowania nadania. W związku z tym poza wydaniem wspomnianego „rozkażu okolicznościowego” do fizycznego wręczenia emblematu i dokumentu Janowi Pawłowi II nie doszło, ale formalnie odznaka została nadana (rozkaz został wydany, podpisany i ogłoszony). Jest to więc, w odróżnieniu od nadania odznaki 36 pp LA, nadanie odznaki w pełni zgodne z regulaminem. W kilka lat później poinformowany o fakcie nadania odznaki 12 pp papieżowi, lider środowiska 12 pp AK Ziemi Wadowniczej, ówczesny porucznik Franciszek Oremus wystąpił z inicjatywą nadania



Ojcu Świętemu także Odznaki Honorowej 12 Pułku Piechoty Armii Krajowej Ziemi Wadowickiej. Odznakę tą ustanowiono w 1995 r. dla uhonorowania żołnierzy AK działających w strukturach 12 pp AK oraz osób, jednostek wojskowych, instytucji państwowych i samorządowych oraz organizacji społecznych zasłużonych dla krzewienia patriotyzmu i środowiska kombatanckiego 12 pp AK. W roku jubileuszowym 2000 z okazji zbliżającej się 80. rocznicy bitwy pod Leszniowem, obchodzonej jako tradycyjne Święto Pułkowe 12 pp, a także przypadającej w tym samym roku 80. rocznicy urodzin papieża-Polaka, kpt. Franciszek Oremus postanowił doprowadzić do nadania tej odznaki. Formalny wniosek zgłosił wiceprezes Zarządu Głównego Stowarzyszenia Żołnierzy AK i Więźniów Politycznych w Krakowie, podpułkownik w stanie spocz. Zbigniew Melanowski. Postanowieniem nr 22/00 z dnia 9 maja 2000 r. Komisja Odznaki Honorowej 12 Pułku Piechoty AK Ziemi Wadowickiej nadała Odznakę Honorową nr 29/H/00 Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II. Wręczenia odznaki wraz z dyplomem dokonał na placu św. Piotra w Rzymie prezes Zarządu Głównego Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej i Więźniów Politycznych kpt. Franciszek Oremus w dniu 20 maja 2000 r. podczas obchodów rocznicy urodzin Karola Wojtyły<sup>24</sup>.

### PODZIĘKOWANIA

Za inspirację do zajęcia się tym wątkiem na łamach „*Wadovian*” pragnę podziękować panu Józefowi Łasakowi, wiceprzewodniczącemu Rady Powiatu Wadowickiego, którego wątpliwości wzbudzone błędnymi informacjami wielu publikacji książkowych i prasowych zwróciły uwagę autora na konieczność podjęcia próby uporządkowania omówionej problematyki. Serdecznie podziękowania autor pragnie złożyć siostrze Magdalenie Strzeleckiej ze Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu, wieloletniej katechetce w Wadowicach i opiekunce papieskich pamiątek, kustosz Muzeum Domu Rodzinnego Karola Wojtyły - Jana Pawła II. Jej i Siostram Współpracownicom dziękuję także za udostępnienie niektórych źródeł, niedostępnych w innych zbiorach.

**MICHAŁ SIWIEC-CIELEBON**; dziennikarz, historyk regionalista, właściciel Muzeum Tradycji Niepodległościowej Ziemi Wadowickiej.

---

24 Franciszek Oremus „Szteyer-Zelazny”, *op. cit.*, str. 48-49;